Cena 1 zł. Nal. poczt. opł. ryczałtem. Numer zawiera 20 stronic. Nakład 53.000 egzemplarzy.

ŚWIATOWID

·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 51 (72) Sobota, 19. grudnia 1925 Rok II.

MINISTER SKARBU JERZY ZDZIECHOWSKI.



W obecnej chwili niema w Polsce męża, ku któremu oczy wszystkich jej obywateli z takiem oczekiwaniem by się zwracały, jak ku p. Jerzemu Zdziechowskiemu. Ma on dźwignąć skarb państwa, a temsamem dać wreszcie państwu i społeczeństwu możność trwałego, normalnego rozwoju lepszej przyszłości.

Ag. fot. „Światowida".

OBRAZKI Z POLSKI.



Pałac Staszyca w nowej szacie. Stylowy pałac na Krakowskiem Przedmieściu w Warszawie, ofiarowany przez Staszyca Warszawskiemu Towarzystwu Naukowemu, celowo został zeszpecony przez Rosjan, którzy w nim urządzili gimnazjum męskie z cerkwią. Obecnie gmach ten, w którym mieścić się będzie Instytut Naukowy Polsko-Francuski, przywrócony został do pierwotnego stanu. (Przed pałacem stoi, jak wiadomo, pomnik Kopernika). Ag. fot. „Światowida".



Akademja ku czci Franciszka Kvapila. W Warszawie odbyła się uroczysta akademja ku czci znakomitego poety czeskiego i przyjaciela Polski, ś. p. Fr. Kvapila. Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, gdy na akademji przemawia poseł czeskosłowacki w Warszawie Flieder (×). W pierwszym rzędzie siedzą m. i. pp.: wojewoda Sołtan (1), senator Balinski (2), minister Żeligowski (3), marsz. Rataj (4), marsz. Trąmpczyński (5). Ag. fot. „Światowida".



Nowy poseł polski w Angorze. Min. Bader, dotychczasowy dyrektor Departamentu Politycznego w M. S. Z., obejmuje stanowisko posła Rzplitej przy rządzie tureckim w Angorze. Ag. fot. „Światowida".



Nowy zastępca szefa Sztabu Generalnego. Płk. Sztabu Gener. Tadeusz Kutrzeba mianowany został drugim zastępcą szefa Sztabu Gen. i szefem biura Ścisłej Rady Wojennej. Ag. fot. „Światowida".



Jubileusz artysty dramatycznego. P. Antoni Bednarczyk, artysta i reżyser Teatru Narodowego w Warszawie, obchodził w tych dniach trzydziestolecie pracy scenicznej. Ag. fot. „Światowida".



„Skok przez skórę". Tradycyjnym obyczajem odbył się w sali Starego Teatru w Krakowie skok przez skórę i skrzyżowane szable, symboliczna uroczystość przyjęcia nowych uczniów Akademji Górniczej w Krakowie. Uroczystości przewodniczył rektor Akademji Krause (×).
Ag. fot. „Światowida".



Zjazd polskiej prasy lotniczej. W Poznaniu ob.adował zjazd przedstawicieli polskiej prasy lotniczej, przyczem uczestnicy zwiedzi.i fabrykę „Samolot" w Ławicy pod Poznaniem. Zdjęcie nasze przedstawia uczestników zjazdu podczas śniadania w kasynie w Ławicy z przewodniczącym zjazdu podpłk. Grzędzińskim (×).
Ag. fot. „Światowida".

OBRAZKI Z ZAGRANICY.





Ewakuacja Kolonji. Jednem z bezpośrednich następstw zawartego w Locarno paktu bezpieczeństwa jest ewakuacja Kolonji z wojsk angielskich, przebywających tam od zakończenia wojny światowej. Z naszych zdjęć pierwsze na lewo przedstawia ciekawą scenę pożegnania się angielskich żołnierzy z ludnością niemiecką w Kolonji, dowodzącą, że pomiędzy okupantami a obywatelstwem miasta zadzierżgnięty został niejeden . . . serdeczny węzeł. Zdjęcie na prawo przedstawia marynarzy angielskiej flotylli na Renie, znoszących na statek, przed odjazdem, rozmaite pakunki z odzieżą i pościelą.

Fot. Keystone View Co. — R. Sennecke.



Odsłonięcie pomnika sławnego lotnika. W Paryżu odbyło się na Polach Elizejskich odsłonięcie pomnika Rolanda Garros'a, jednego z najśmielszych i najbardziej ofiarnych lotników podczas wielkiej wojny śwtatowej. Równocześnie odbył się w Berlinie pogrzeb lotnika niemieckiego Richthoffena, który padł w czasie wojny we Francji. Rząd francuski pozwolił na przewiezienie jego zwłok do Niemiec.

Service de Presse, Paris.



Przesilenie rządowe w Czechach. Skutkiem wyniku wyborów do Sejmu czechosłowackiego, dotychczasowy premjer Svehla podał się do dymisji, po niepowodzeniu zaś Schrameka utworzył ponownie gabinet, oparty na szerszych podstawach.

Fot. Atlantic. Berlin





Wojenne operacje w Syrji. Mimo, że obecny rząd francuski zmierza konsekwentnie do zawarcia pokoju z Druzami w Syrji, trwają tam nadal wojenne operacje. Nasze zdjęcie na lewo przedstawia mieszkańców zagrożonych nimi części kraju, uciekających pośpiesznie na samochodach. Na zdjęciu na prawo widać szereg tanków wojennych, zdążających gościńcem pod miastem Sydon na pole bitwy. Wedle ostatnich wiadomości są Druzowie w rozsypce.

Fot. R. Sennecke. Berlin.

Obrazek z Zakopanego.



Popularyzacja sportów zimowych objęła nie tylko wszystkie warstwy społeczeństwa, ale i ludzi rozmaitego wieku. Zdjęcie nasze przedstawia troje rozkosznych dzieciaków, używających jazdy na nartach w Zakopanem, które teraz piękniej niż kiedykolwiek wygląda.

Fot. H. Schabenbeck, Zakopane.

Nowy biskup polski.



Stolica Apostolska, w porozumieniu z rządem Rzplitej, mianowała biskupem-sufraganem chełmińskim, w archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, ks. prałata Stanisława. Okoniewskiego, zasłużonego kapłana poznańskiego

50-ciolecie Towarzystwa Naukowego w Toruniu.



W dzisiejszych czasach, kiedy dawny zabór pruski nietylko rozwija swoje zasoby materjalne, ale i wytrwale pracuje nad powiększaniem kultury duchowej, szczególnie cennemi są wspomnienia dawniejszej pracy na tem polu. Towarzystwo Naukowe w Toruniu, które dnia 17. b. m. święci 50-ciolecie swego istnienia, jest jednym z najwydatniejszych dowodów, że i pod rządami zaborców, w najniepomyślniejszych warunkach istniało na Pomorzu zrozumienie znaczenia narodowej kultury duchowej. Powstałe w r. 1875 Towarzystwo to nie było akademją umiejętności w ścisłem znaczeniu. O tem świadczy już sama liczba członków. których liczyło ono przed wojną około sześciuset. Naturalną jest rzeczą, że obok uczonych byli pomiędzy nimi, i to w przeważającej ilości, nie samodzielni badacze, lecz miłośnicy nauk. Ta okoliczność przysparza raczej toruńskiemu Towarzystwu zasług. Dzięki niej bowiem stało się ono krzewicielem nauki i kultury polskiej w szerokich warstwach społeczeństwa, szczególnie pomiędzy księżmi, którzy bardzo licznie do niego się garnęli. Pielęgnując przedewszystkiem znajomość dziejów kraju pomorskiego, dodawało nadzieji, że i on kiedyś doczeka się świtu Przy obecnem święcie jubileuszowem najgłębszy pokłon trzeba oddać najbardziej zasłużonemu współtwórcy i prezesowi ś. p. księdzu Stanisławowi Kujotowi (1845—1914), synowi ziemi pomorskiej, wybitnemu literatowi i badaczowi dziejów polskich. Życząc czcigodnej Instytucji w dniu jej jubileuszu świetnego rozwoju na dalszy długi szereg lat, zamieszczamy tutaj widok siedziby Towarzystwa w Toruniu, oraz odbitkę fotografji księdza Kujota.



Kiermasz gwiazdkowy w Warszawie.



W salach Stowarzyszenia Polskiego Nauczycielstwa w Warszawie otwarty został Kiermasz gwiazdkowy, urządzony staraniem żeńskiej chorągwi harcerstwa warszawskiego.

Ag. fot. „Światowida".

Nowy samolot polski.



Składkami czytelników „Głosu Lubelskiego" został ufundowany samolot „Lubliniak", ofiarowany Polskiej Flocie Powietrznej.

Fot. Hartwig, Lublin.



Królewski kolekcjoner.



Król Gustaw V., obecny monarcha szwedzki, znany jest jako znawca i kolekcjoner przedmiotów sztuki, dzięki czemu zamek jego w Stockholmie przedstawia się w niektórych salach jako muzeum.
Keystone View.

Radość w Japonji.



Japonja, nawiedzona w ostatnich czasach wieloma klęskami żywiołowemi, obecnie urządza radosne obchody, ciesząc się, że księżniczka — następczyni tronu Nagako wydała na świat córkę. Zdjęcie nasze przedstawia młodą matkę japońską. Keystone View.

Wrzenie w Chinach.



Raz po raz dochodzą do Europy wieści o ciągle wybuchających w Chinach walkach domowych. Zdjęcie nasze przedstawia gen. Chang-Tuo-lin'a, który został pobity przez swoich przeciwników.
Keystone View.

Zreorganizowany dyrektorjat hiszpański.





Primo de Rivera, w rzeczywistości pierwszy dyktator hiszpański, formalnie jednak tylko prezydent Dyrektorjatu, pod wpływem budzącego się w kraju niezadowolenia, zreorganizował swój rząd. Zdjęcie nasze przedstawia jego członków z gen. Riverą (X), po złożeniu przysięgi królowi Alfonsowi XIII. Na zdjęciu na prawo dyktator udziela wyjaśnień spisującym je pilnie dziennikarzom madryckim.
Agenzia Grafica, Madryt.

W oczekiwaniu karnawału.



Biała peruczka uczesana w loki.





Bardzo ładna biała peruczka z opaską z pereł.

Przygotowania do kampanji karnawałowej już się rozpoczęły. Bo po świętach Bożego Narodzenia wystąpią panie w pełnym rynsztunku balowym. Toalety tegoroczne mają być szczególnie olśniewające. W świetle lamp elektrycznych wzorzyste brokaty, srebrne i złote lamy, srebrzyste i złociste koronki, opalizujące kamienie, różnobarwne korale mają grać wszelkiemi barwami tęczy, błyszczeć, oślepiać poprostu swym przepychem, przypominającym jakieś zaczarowane krainy baśni. Ponieważ prosta linja doznała obecnie metamorfozy, toalety, nie zacierając smukłej sylwetki, poszerzyły się ku dołowi, zamieniając spódniczki w rodzaj jakichś fantastycznych kwiatów.



Nadwyczaj oryginalna toaleta balowa ze złotej lamy, przybrana sznurami korali. — Na lewo: Najmodniejszy płaszcz wieczorowy z brokatu przybrany futrem. — Na prawo: Piękny długi płaszcz z futra bengalskich kotów.



Chodzi przedewszystkiem o to, aby suknia w tańcu efektownie się rzucała.

Pantofelki będą odpowiednio dobierane do toalet. Czarnych lakierowych pantofelków zdaje się, że widzieć będziemy tego roku nie wiele. Pończoszka oczywiście barwą będzie się musiała również zastosować do sukni i do bucika.

Czarny kolor jak zawsze utrzyma swoje stanowisko. Toalety czarne z haftami z barwnych korali, przybrane złotem, srebrem, będą również en vogue. Najmodniejszą kombinację stanowić będzie koronka z futrem. Również jako wielka moda zapowiadają się suknie całe z korali lub z pailletów. Dzięki krótkim włosom moda peruczek na balach zatacza coraz szersze kręgi. Szczególnie modne będą peruki białe, jako najbardziej twarzowe. Oprócz peruk z peli najmodniejszą kreacją w tym kierunku będą peruczki chłopięce z jedwabiu, które ślicznie się rzucają w tańcu. Peruki takie będzie się nosić we wszelkich kolorach. Strój poranny damy podlega na ogół powolniejszym zmianom, niż inne toalety damskie. Lecz i w tej dziedzinie przygotowuje się zmiana: nowa linia kloszowa wkracza i tu zwycięsko, współzawodnicząc z kimono. Firmy zagraniczne wystawiają śliczne modele z jedwabiu fioletowego, skrojone na wzór nowoczesnych płaszczy i opatrzone, jak te, wygodnymi, bocznymi guzikami. Pyjamy cieszą się ciągle jeszcze popularnością. Obok crepe de chine, aksamitu, charmeuzy, spełniają ten sam cel także i mniej kosztowne materje, jak np. flanela. Jaga.

BEN TURPIN — GWIAZDA HOLLYWOODU.



Ben Turpin w parodji sławnego filmu Erica von Stroheim: „Foolish Wifes“ z prześliczną Madeline Hurlock. Mack-Sennett-Commedies.



Ben Turpin jako zabawna ilustracja do popularnej bajeczki: „Osiołkowi w żłobie dano“. Mack-Sennett-Comedies.



Ben Turpin, chcąc wziąć udział w konkursie piękności, leczy elektrycznie swoje słabe owłosienie. Mack-Sennett-Comedies.



Ben Turpin, przekomiczny w narodowym stroju meksykańskim. Mack-Sennett-Comedies.



Ben Turpin w burlesce „Foolish Wifes“ osiąga maximum oglądanego dotychczas w filmie komizmu. Mack-Sennett-Comedies.



Ben Turpin idzie na polowanie. Będzie strzelał... ryby. Bo ta strzelba to tylko wędka, imitująca strzelbę. Mack-Sennett-Comedies.



Ben Turpin nie jest wcale zezowaty, tylko zrobił się nim przelotnie w poszukiwaniu za najkomiczniejszą maską. Mack-Sennett-Comedies.

Nowości teatralne.



W Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się premjera głośnej sztuki Zegadłowicza „Lampka oliwna", połączona z jubileuszem 30-letniej pracy scenicznej zasłużonego aktora i reżysera Antoniego Bednarczyka (×) którego zdjęcie nasze przedstawia w roli Ojca. Fot. J. Malarski.



W warszawskim teatrze „Nowości" odegrano ostatnio melodyjną operetkę Reinhardta „Wieszczka Wód". Zdjęcie nasze przedstawia p. Lucynę Messal w roli księżniczki Bożeny.
Fot. St. Brzozowski, Warszawa.



Teatr Polski w Warszawie wystawił, jako ostatnią nowość, rozgłośną sztukę Jana Galsworthy „Lojalność" Zdjęcie nasze przedstawia p. Junoszę-Stępowskiego, w roli Dancy'ego i p. Mazarekówną jako Mabel.
St. Brzozowski, Warszawa.

Z dziedziny kosmetyki.

Jak zapobiec i jak zmniejszyć otyłość? Z tem pytaniem zwraca się do mnie wiele pań, prosząc o radę. Wszystkie środki, używane do wewnątrz, są przeważnie szkodliwe, gdyż działają ujemnie na serce. Dlatego więc mogę polecić tylko środek naturalny, nie wywierający dażnych ubocznych działań, a działający wolno, lecz pewnie. Jest to Thé paraguay D-ra Grimma, które trzeba naparzać jak herbatę i pić 2 filiżanki dziennie. Dokładny przepis znajduje się przy każdem pudełku. Herbata paragwajska nie wymaga żadnej djety i jest zupełnie nieszkodliwą, tak że można używać jej stale. Dobrze jest jednocześnie stosować masaże kremem Unique, do czego najlepiej nadaje się aparat Heros. Szczególniej, jeżeli idzie o miejscowe otłuszczenia, to krem Unique wywiera wpływ bardzo dodatni.

308 *M-me Ercèdes.*

OBRAZKI BYDGOSKIE.



Kościół P. P. Klarysek, odnowiony w ostatnich czasach. Ag. fot. „Światowida".



Plac Teatralny ze wspaniałym budynkiem Teatru Miejskiego na prawo.

Od roku 1772 do 1918, od pierwszego rozbioru Polski do szczęśliwego zakończenia wielkiej wojny światowej, Bydgoszcz pozostawała pod panowaniem pruskiem. Rząd zaborczy ze względów handlowych i przemysłowych, popierając rozwój miasta i umieściwszy tutaj siedzibę regencji bydgoskiej (drugiej obok poznańskiej w Wielkopolsce), równocześnie z żelazną konsekwencją germanizował to miasto tak, że nam samym mogło się przed wojną nieraz zdawać, jakoby ono już istotnie było zniemczone. Na szczęście stało się inaczej. Niewątpliwie długa epoka germanizacji pozostawiła swe ślady na Bydgoszczy, ale odetchnąwszy po blisko półtorawiekowym ucisku, miasto — dzięki patrjotyzmowi i energji swoich mieszkańców — odzyskało swój dawny polski charakter. Zachowała Bydgoszcz swoją dawną ruchliwość w dziedzinie handlu i przemysłu, dzięki której rywalizuje pomyślnie z Toruniem Zachowała także oczywiście swoją starą piękność. Prześlicznie nad Brdą i kanałem, tę rzekę z Notecią łączącym, położone miasto, darzy przechodnia niejednym pięknym widokiem zarówno nad brzegami rzeki, przy których wznoszą się stare magazyny i spichrze, jak i n. p. w parku miejskim, zdobnym w najpiękniejszą w Polsce monumentalną studnię wodotryskową. Stare kościoły bydgoskie, które w miarę upływu wieków uległy zaniedbaniu, teraz dźwigają się i wracają do dawnej świetności. Teatr i bibljoteka, na wysokim stojąc poziomie, krzewią w tem handlowo-przemysłowem mieście kulturę duchową, a patrjotyczne mieszczaństwo dba o to, by w urządzeniach miejskich postępować z duchem czasu. Słowem Bydgoszcz polska dzisiaj już do najcenniejszych miast w Rzeczypospolitej naszej należy i niewątpliwie ma przed sobą piękną przyszłość.





U góry: Flisacy na Brdzie. — U dołu: Uroczy fragment Parku Miejskiego nad stawem.



Monumentalna fontanna w Parku Miejskim, przedstawiająca potop. Ag. fot. „Światowida".





U góry: Stare spichlerze nad Brdą. U dołu: Śledziarki na targu rybnym.



Stary rynek, będący miejscem targu, zwłaszcza na drób. Ag. fot. „Światowida".



Fragment mostu, łączącego Pl. Teatralny ze Starym Rynkiem. Ag. fot. „Światowida".

POCAŁUNEK NA SCENIE.



W szeregu zdjęć, sporządzonych przeważnie wśród personalu krakowskich teatrów, podajemy tutaj rozmaite rodzaje pocałunków. Jednym z naszych Czytelników posłużą one może do skontrolowania, o ile scena zgodną jest z prawdą życiową



— dla innych będą może znowu rodzajem lekcji praktycznej. Oto n. p. na pierwszem zdjęciu (1) pp. Halmirska, urocza spiewaczka operetkowa z krakowskich „Nowości“ nie całuje się, ale daje się pocałować p. Piotrowskiemu, utalentowanemu swemu koledze z baletu. Na następnem zdjęciu (2), sytuacja dla „amanta“ jest trochę gorsza: p. Karlińska (Teatr popularny w Warszawie) uchyla się przed całusem p. Truszkowskiego; wyraz jego ust odstraszy zapewne czytelników od robienia w życiu prób takich „straconych zalotów“. Na dalszem zdjęciu (3) baletmistrza Piotrowskiego całuje aż 5 baletniczek, kto wie jednak, czy od tego gromadnego niebyłby mu milscy pocałunek jednostkowy . . . Nie sam pocałunek, ale chwilę przed nim przedstawia zdjęcie (4) z pp. Kramerówną i Romaniszynem (teatr „Nowości“ w Krakowie): tych dwoje, to już ludzie umiejący ocenić wartość pocałunku, a stąd finezyjnie przygotowujący ten błogi moment. Jest on już widoczny w scenie pp. Czernekównej z Pilarskim („Nowości“ w Krakowie), znamionujący rozkoszne upojenie pocałunkiem (5). Na zdjęciu dalszem pp. Jaśkówna i Pilarski dają lekcje pocałunku . . . bez pocałunku: Pocałunku w powietrzu (6), który tak jak milczenie kochanków może być dla nich milsze od najrozlewniejszej rozmowy, może słodszym być od wykonania. A wreszcie, ostatnie zdjęcie (7): Scena z udziałem pp. Werniczównej z Kostrzewskim (Teatr Zrzeszenia Artystów w „Bagateli“ w Krakowie), ta już chyba komentarza nie wymaga. Naogól zauważyć trzeba, że całowanie jest taką sztuką, jak inne dziedziny flirtu, i że sztuki tej trzeba się uczyć. Są oczywiście genjusze





pocałunku, którzy odrazu całują ze skończonym artyzmem; są też i dyletanci, którzy nigdy tej sztuki nie posiędą. Jeżeli Plato twierdzi, że cnota jest nauczalną, to tem bardziej odnosi się to do pocałunku.

Ag. fot. „Światowida“.

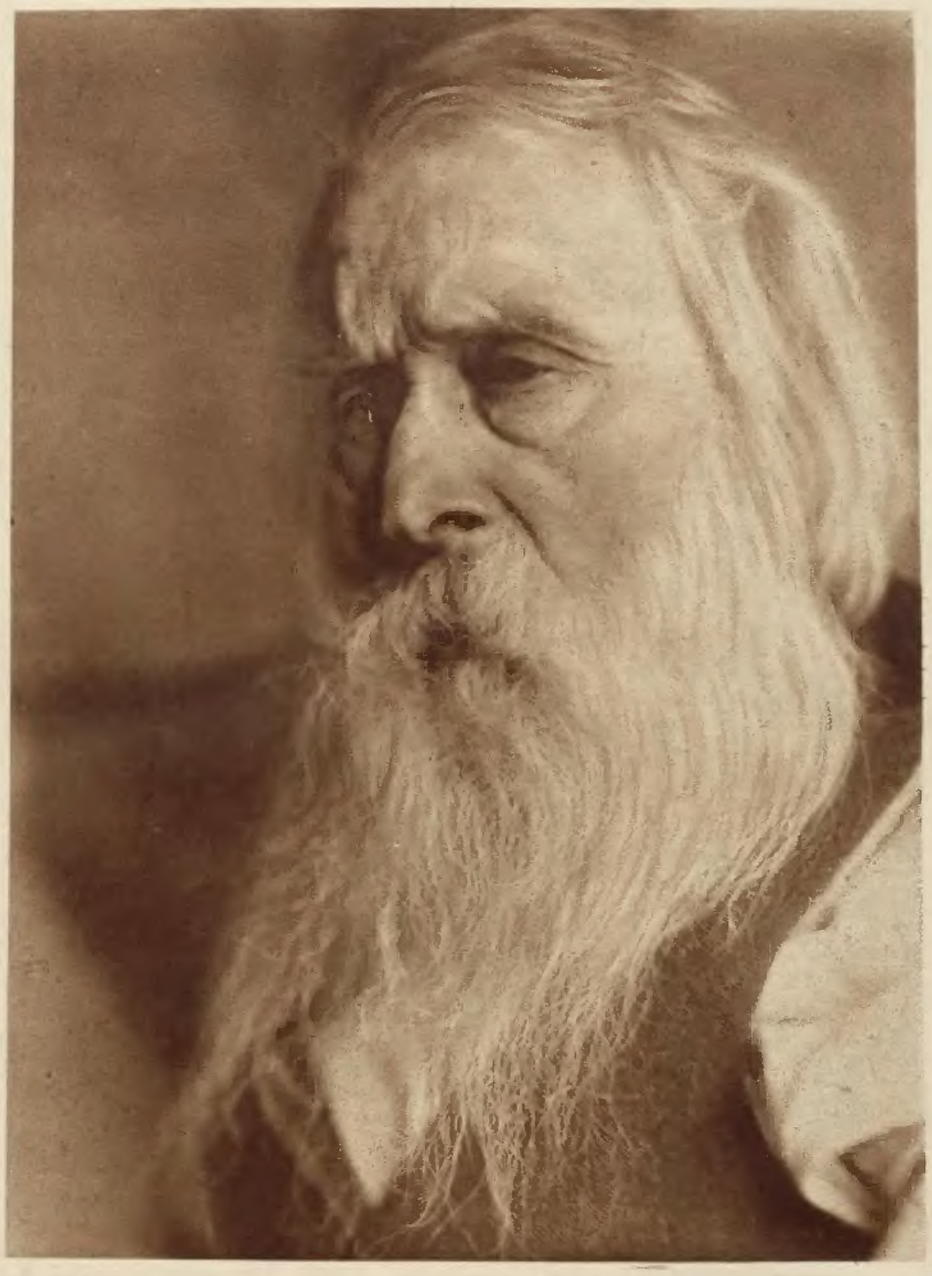






R O Z M A I T O Ś C I.





Nowo odkryty obraz Gainsborough'a. W Paryżu przypadkowo w zbiorach jednego z kolekcjonerów odkryto nieznany dotychczas przepiękny obraz pendzla Tomasza Gainsborough'a (znakomitego portrecisty angielskiego, żyjącego w 1727—1788), przedstawiający dwie małe dziewczynki wśród kwiatów. Ag. de la Presse Illustrée.

Starzec stodwudziestojednoletni. W Warszawie przy ul. Zajęczej mieszka weteran 1830 r. ppor. Michał Szumiński, który był przy boku gen. Sowińskiego w pamiętnym momencie jego bohaterskiej śmierci w obronie zdobywanyc przez Rosjan szańców na Woli. Wiekowy starzec cieszy się doskonałem zdrowiem. Ag. fot. „Światowida".







Wyniesienie skarbów z grobowca Tuthank-Amena. Mimo wszelkich nieszczęść, jakie spotykały angielskich badaczów grobu Tuthank-Amena, jakby nad nimi mścił się Faraon za wtargnięcie do jego miejsca wiecznego spoczynku, nie ustają oni w swoich poszukiwaniach, ostatnio zaś rząd angielski postanowił bezcennej wartości skarby tego grobowca przenieść do muzeum. Zdjęcia nasze, pierwsze autentyczne, przedstawiają kilka momentów z wynoszenia zawartych w grobowcu relikwji. Na zdjęciu na lewo tragarze egipscy wynoszą insygnia Faraona, z obu zdjęć na prawo górne przedstawia przeprowadzenie pod eskortą rozmaitych przedmiotów wewnętrznego urządzenia, zdjęcie dolne zaś wynoszenie tronu. Charakterystyczny kontrast światła i cienia na tych zdjęciach spowodowany jest wielką siłą egipskiego słońca.

Z OSTATNICH WYDARZEŃ.







Dyskusja sejmowa nad ekspose p. ministra skarbu. Do ilustracji obrad sejmowych nad ekspose nowego ministra skarbu, p. J. Zdziechowskiego, podajemy tutaj portrety trzech posłów, którzy wzięli udział w dyskusji, a których w naszej galerji portretów parlamentarnych nie mieliśmy dotychczas sposobności zamieścić. Są to posłowie (od lewej ku prawej) Mojżesz Frostig (Koło Żydowskie) — Sergjusz Nazaruk (Klub Ukraiński) — wreszcie Henryk Wyrzykowski (Wyzwolenie). W następnych numerach „Swiatowida" zamieścimy dalsze portrety posłów. Ag. fot. „Swiatowida".



Śmierć b. min. Kultury i Sztuki. W Warszawie zmarł ś. p. Jan Heurich, b. minister Kultury i Sztuki, bardzo zasłużony i znany architekt.
Ag. fot. „Światowida".



Koło Pielęgniarek fundacji Rockfellera. W Krakowie otwarto szkołę pielęgniarek fundacji Rockfellera. Na zdjęciu stoją przed budynkiem nowej szkoły pp. rektor Rostworowski (1), dziekan ks. Sieniatycki (2), dziekan Siedlecki (3), prodziekan Maziarski (4), i wicesekr. Reguła (5).



Paryska Akademja ku czci Żeromskiego. W Instytucie Słowiańskim w Paryżu odbyła się uroczysta Akademja ku uczczeniu pamięci St. Żeromskiego. Na zdjęciu naszem w pośrodku stołu prezydjalnego siedzi hr. Al. Szembek, radca poselstwa, zastępujący ambas. Chłapowskiego, na prawo prof. Zaleski, który wygłosił odczyt o Żeromskim, na lewo stoi, przemawiając, sekr. Instytutu Etienne Fournol, znany uczony, a wielki przyjaciel Polski.
Fot. Kleczkowski, Paris.



Wspomnienie polsko-węgierskiego braterstwa broni. Staraniem poselstwa węgierskiego w Warszawie odbyło się w tamtejszym kościele garnizonowym przy ul. Długiej, uroczyste nabożeństwo za spokój duszy generała Józefa Bema, bohatera powstania Ludwika Kossutha przeciw panowaniu austrjackiemu. Zdjęcie nasze przedstawia wychodzącego po nabożeństwie posła węgierskiego w Warszawie p. Beliczkę (1) w towarzystwie pułk. Wieniawy-Długoszewskiego (2), b. adjutanta b. Naczelnika Państwa.
Ag. fot. „Światowida".



...pomnienie pośmiertne. Dnia 1. b. m. zmarł śp. Stanisław Michniewicz, dr. praw, b. porucznik W. P. 36 p. Legji akad. warszawskiej, ur. w Wilnie. Wielki a cichy działacz społeczny. Ociemniały pod Sokolnikami pod Lwowem w r. 1919. Jako ciemny studjuje prawo i doktoryzuje się 1922 r. w Uniwersytecie Jagiellońskim, w Krakowie. 1921, w czasie plebiscytu jedzie do Wilna oddać głos za Polskę, spełniając swój patrjotyczny obowiązek. Cześć jego bohaterskiej duszy i nieskazitelnemu charakterowi młodega Orlęcia, któremu wojna połamała skrzydła w zaraniu życia!

Dla Posady.

Humoreska P. Modiestowicza

tłum. z ros. G. Wędrychowski

Piotr Iwanowicz nie miał szczęścia. Natura obdarzyła go najróżnorodniejszymi przymiotami: pilnością, skromnością, jednem słowem, wszystkiemi zaletami, potrzebnemi do zdobycia pomyślności i powodzenia w życiu, a jednak Piotrowi Iwanowiczowi nie wiodło się.

Czasami los z umyślną złośliwością nadarzał mu sposobność wyróżnienia się, lecz właśnie wówczas Piotr Iwanowicz miasto wywyższenia napotykał na swej drodze poniżenie.

Pewnego razu całkiem niespodzianie zdarzyło się Piotrowi Iwanowiczowi napotkać w pewnym miłym domu ekscelencję, a nawet złożyło się tak szczęśliwie, że grał z dostojnikiem tym w winta. Ze względu na zdolności Piotra Iwanowicza i jego umiejętną grę w winta, można było spodziewać się prawie na pewno, że karjera jego będzie zapewniona, tymczasem zagrał asa i zgładził syngeltona króla ekscelencji . . .

— Ot, lepiej sobie do szyji kamień uwiązać i utopić się — mawiał Piotr Iwanowicz po tem zdarzeniu. W chwilach trzeźwej rozwagi dawał sobie nieraz słowo, iż wyrzeknie się wszelkich zabiegów w celu zapewniania sobie karjery, ale jakiś niespokojny szatan pychy zmuszał go ustawicznie do puszczania w niepamięć tych obietnic, toteż Piotr Iwanowicz rozpoczynał na nowo poszukiwania najkrótszych dróg, wiodących do pomyślności życiowej. Ze szczególną pilnością pracowała w tym kierunku fantazja Piotra Iwanowicza wówczas, gdy się zmieniała zwierzchność tej dykasterji, w której urzędował. Wytężał wtedy wszystkie siły swego umysłu, aby olśnić nowego przełożonego całym blaskiem swych zalet i przymiotów, lecz niepowodzenie prześladowało go stale.

Zdaje się jednak, iż żaden z dyrektorów departamentu nie zawiódł Piotra Iwanowicza w tym stopniu, jak kniaź Jukagirskij.

— Wyobraź sobie pan tylko — uskarżał się Piotr Iwanowicz swemu przyjacielowi archiwiście z innego departamentu, filozofowi, nieuznającemu nic, ponad swoje archiwum, — wyobraź sobie pan, na co ja się zdecydowałem, aby zwrócić na siebie uwagę jaśnie oświeconego księcia.

— Obawiam się, czy pan nie posunął zbyt daleko . . .

— Ach! Cóż to znaczy zbyt daleko . . . Uczyniłem więcej.

— Więc cóż takiego?!

— Posłuchaj pan tylko. Żona moja ma brata, którego pasierbica ma wybornie córkę ciotecznej siostry kniazia. Otóż, dzięki temu pokrewieństwu czy też powinowactwu, mniejsza jak się to tam nazywa, dowiedziałem się, że książę żywi wielkie zamiłowanie do dentystyki i lubi bardzo leczyć na zęby. Posłuchaj pan, co się dalej stało.

— Słucham, słucham.

— Począłem tedy kręcić się koło gabinetu J. O. księcia. Chodzę i trzymam się ciągle ręką za szczękę. Tymczasem, jakby na złość, książę siedzi ciągle w gabinecie swym i nie widzi moich manewrów. Wówczas zdobywam się na krok ostateczny. Uważaj pan, co się wtedy nie dzieje . . .

— No, no? . . .

— Daję woźnemu pięć rubeljansów i powiadam mu: napomknij tak jakoś zręcznie J. O. księciu, że oto czynownik Adaganow cierpi straszliwie na ból zębów. Jak się dobrze spiszesz, to dostaniesz jeszcze więcej. — Rozumiesz pan, że na pospiechu wiele zależy. W owych dniach właśnie miała zawakować posada naczelnika Wydziału, a oprócz mnie ostrzył sobie na nią zeby i Kalistratow.

Pięcio-rublówka poskutkowała. Po chwili biegnie woźny i szepce mi do ucha: J. O. Książę kazał pana zawołać do siebie. — Idę. Jaśnie oświecony przyjął mnie z nadzwyczajną łaskawością: — cóż to powiada, — zęby pana bolą?

— Och, bolą, nie mogę już wytrzymać!

— Biednyś pan. Należałoby udać się do dentysty, usunąłby ząb.

— Obawiam się — mówię — bo dentyści, to ludzie chciwi, myślą tylko, żeby wziąść pieniądze od nieszczęśliwego pacjenta. Taki dentysta może jeszcze zaszkodzić! . . .

— Może ja mógłbym panu pomóc, gdybyś mi zaufał. Zgłoś się pan do mnie po godzinach urzędowych.

— Ach — powiadam — J. O. Książę, doprawdy nie wiem jak mam za tyle łaski dziękować . . .

— Przychodzę tedy, ale skóra drży na mnie z obawy, aby się nie pokpił. Pojmujesz pan, że to trudne położenie . . .

Przyjął mnie, usadowił w fotelu . . .

— Któryż to ząb pana boli? — zapytuje.

— Nie wiem — odpowiadam — uczuwam taki ból, jakby mnie wszystkie zęby bolały.

— Hm . . . hm . . . Ano, zobaczymy. Jakie pan jednak masz cudne zęby. Aha, widzę czarną plamkę na jednym zębie . . . Czy to nie ten panu dokucza?

— Ten właśnie, ten . . . J. O. Książę!

— A zatem wybornie. Wyrwę go panu

— Jaśnie Oświecony Książę — mówię — a czy niedałoby się tak jakiemi kroplami ból uśmierzyć. Możeby ten ból ustał . . .

— Wstydźże się pan — powiada — taki to z pana mężczyzna. Z każdym bólem odrazu się trzeba rozprawić. Jakimże pan będziesz naczelnikiem wydziału, jeśli jesteś taki niezdecydowany i bez stanowczości.

Kiedy wyrzekł te słowa . . . No — myślę sobie — było nie było, niechaj już wyrwie zdrowy ząb!

— Czy ząb był w istocie zdrowy? — zapytał archiwista. — Nigdy mnie nie bolał! . . . Alem się też wycierpiał! Założył obcęgi i dalejże ciągnąć. A tu ani rusz! Co prawda i on się namordował, aż pot na niego wystąpił . . . Ale co się ze mną działo, to niech Bóg zachowa . . . Potem wzywał mnie jeszcze kilka razy do swego gabinetu, do swego mieszkania, dawał mi jakieś płukanie . . .

— Posady panu jednak nie dał?

— A niech go licho porwie! Posady nie dał — Piotr Iwanowicz splunął ze złością. — Posada dostała się Kalistratowowi. Wezwał mnie J. O. do siebie i powiada: Zasadą moją przewodnią jest przedewszystkiem sprawiedliwość! Mam wybierać między panem a Kalistratowem. Zważywszy wszelkie wasze kwalifikacje i równe prawa do posady, zmuszony jestem przypomnieć panu, iż raz już wyrządziłem mu małą przysługę, wyrywając mu bolący ząb, Kalistratowowi zaś nie miałem sposobności okazania życzliwości, a przytem dowiedziałem się, że mu teściowa umarła. Sprawiedliwość przedewszystkiem!

— Ładna mi sprawiedliwość! Żebym ja ci wyrwał zdrowego zęba, tobyś się dowiedział, co to jest sprawiedliwość.

— Wiesz pan co — zauważył po chwili milczenia archiwista — przenieś się pan do naszego departamentu. Nasz dyrektor nie grywa w karty i nie leczy na ból zębów.

— A do czegóż ma upodobanie?

— Pobiera lekcje boksowania w towarzystwie atletyczno-gimnastycznem, dla ruchu . . .

— Boksowania?

— Tak jest.

Piotr Iwanowicz zadumał się. — Wiesz pan co — odezwał się po chwili namysłu — mogę jeszcze poczekać. Mam jeszcze malutką szansę . . . Moja babka może lada dzień rozstać się z tym światem, więc może wtedy jasnie oświecony książę raczy zwrócić na mnie swą uwagę i może mi coś na pociechę kapnąć.

Tegoroczny salon w „Zachęcie“ w Warszawie.



Stanisław Czajkowski: Uliczka.
Ag. fot. „Światowida“.



Wlastimil Hoffmann: Grajek.
Ag. fot. „Światowida“.



Pieńkowski: Agawy w słońcu.
Ag. fot. „Światowida“.



Żurakowski: Architektonika.
Ag. fot. „Światowida“



Józef Sperber: Akt kobiety.
Ag. fot. „Światowida“.



Józef Szperber: Autoportret.
Ag. fot. „Światowida“.



Wojciech Weiss: Odpoczynek.
Ag. fot. „Światowida“.

POGRZEB TWÓRCY „CHŁOPÓW".



Rodzina zmarłego, Prezydent i Rząd Rzeczypospolitej w kondukcie pogrzebowym na placu Zamkowym w Warszawie: (1) Prezydent, (2) marsz. Sejmu Rataj, (3) premier dr. Skrzyński, (4) min. spr. wewn. Raczkiewicz.
Ag. fot. „Światowida".



Kapituła i duchowieństwo w kondukcie pogrzebowym. Kondukt prowadzi, w zastępstwie chorego kardynała arcybiskupa ks. Kakowskiego, biskup podlaski ks. dr. Henryk hr. Przeździecki (×).
Ag. fot. „Światowida".



Min. W. R. i O. P. dr. Stanisław Grabski (×) przemawia na placu Zamkowym, imieniem Rządu, nad trumną Zmarłego, niesioną przez Krakusów.
Ag. fot. „Światowida".



Poeta Relidzyński niesie w kondukcie pogrzebowym na poduszce odznaczenia zmarłego: Wielką wstęgę orderu Polonia Restituta.
Ag. fot. „Światowida".



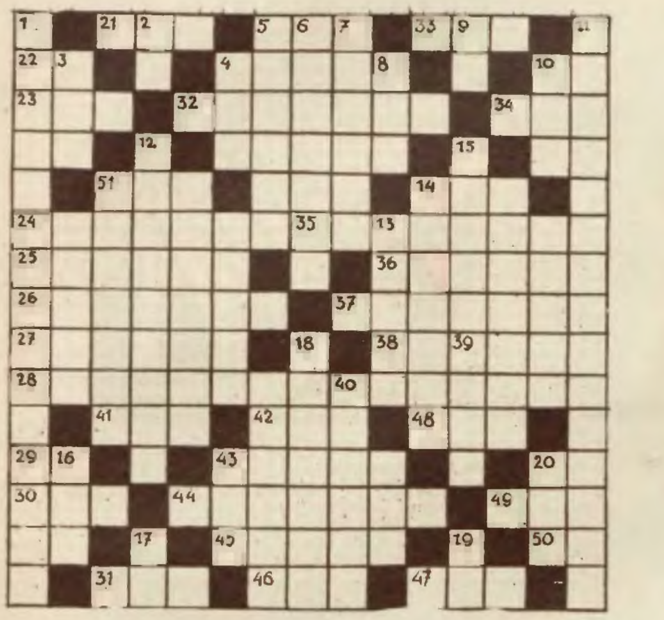
Delegacje włościańskie w kondukcie pogrzebowym. Na pierwszym planie wieniec Chłopów z Sieradzkiego.
Ag. fot. „Światowida".



Kondukt pogrzebowy skręca z ulicy Wierzbowej na plac Teatralny, przed gmach Opery.
Ag. fot. „Światowida".

Łamigłówka krzyżykowa.

Ul. Maryla Falęcka.



W każde pole tego kwadratu z wyjątkiem pól czarnych należy wpisać jedną zgłoskę tak, aby powstało 51 wyrazów, których znaczenie oraz sposób odczytania niżej podajemy. Koniec każdego wyrazu oznacza albo czarne pole, albo liczba porządkowa słowa idącego w tym-samym kierunku.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki przeznacza redakcja „Światowida" w drodze losowania

tuzin szklanek rżniętych i podstawkę pod tort.

Rozwiązania nadsyłać należy do dnia 28 grudnia b. r. wraz z kuponem.

Znaczenie wyrazów:

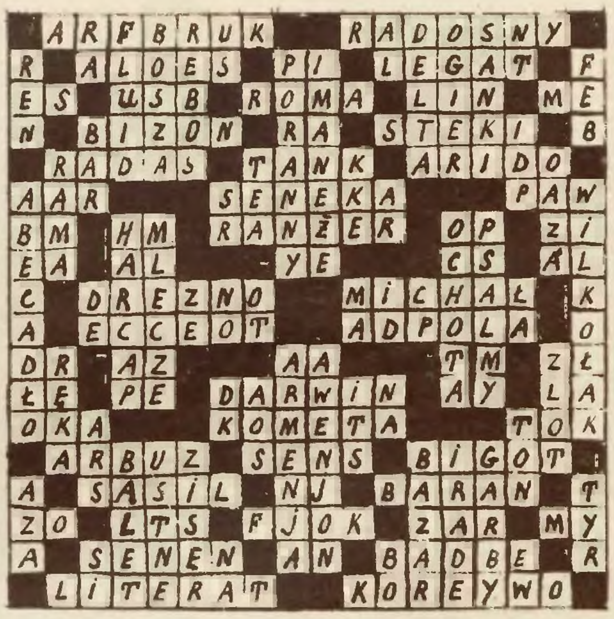
Wyrazy pionowe:

1. Mistrz Krzyżacki 2. „I" w języku zachodnim. 3. Rzeka w Szwajcarji. 4. Inaczej daleko. 5. Pieśni treści religijnej. 6. Nazwisko współczesnego pisarza wojen. 7. Miasto w Chinach 8 Kwiat, lub używany przy listach. 9. Do w języku martwym. 10. Roślina potrzebna dla przemysłu. 11. Imię i nazwisko współczesnego malarza. 12. Figura geometryczna. 13. Obraz św. prawosławny w przyp. V. 14. Utwór poetycki. 15. Imię męskie. 16 Módl się po łacinie. 17. Zaimek wskazujący. 18. Zboża siane pod zimę. 19 Masz w gwarze ludowej. 20. Część doby.

Wyrazy poziome:

10. Imię męskie chińskie. 14. Czarne piwo inaczej. 21. Półwysep na morzu Bałtyckiem. 22. Nuta. 23. Inaczej niewolnik. 24. Przyrządy używane do połowu wielorybów. 25. Zwierzęta leśne w przyp. II. 26. Jezioro w Afryce. 27 Bohater powieści Zapolskiej. 28. Inaczej ślizgawica. 29. Rodzaj zapytania. 30 Inaczej zabawa. 31. Część uczesania. 32. Miasto w Serbji. 33. Pierwiastek chem. 34. Zaimek wskazujący. 35. Nazwisko pisarza polskiego z VIII wieku. 36. Inaczej strefa. 37. Ubiory dawniejsze. 38. Inaczej masz. 39. Mitologiczny protoplasta lotników. 40. Potrzebna każdemu artyście malarzowi. 41. Imię męskie tureckie 42. Potwierdzenie po łacinie. 43. Siła zbrojna. 44 Miasto w Palestynie. 45. Nazwisko słynnego malarza z XV. wieku. 46. Głos płazów. 47. Bóg pasterzy i trzód w Grecji. 48 Rodzaj papugi 49. Niezbędny w podróży. 50. Skrót urzędowy w b. Austrji. 51. Inaczej ukłon

Rozwiązanie zagadki z Nr. 48.



Trafne rozw. zagadki z Nr. 48 nadesłali:

Wacław Kopydłowski, Piotrków. H. Kijowska, Kraków. M. Bębynkowa, Rawa-Ruska. J. Pozowska. J. Halski, Warszawa Bol Rytel, Warszawa. I. Tamalakowa, Grudziądz. Janiszewska, Lwów. St. Mirowski, Kraków. J. Chojecka, Kościan. O Węglińska, Polana. I Sławińska, Poznań J. Voss, Tomaszów Mazowiecki E. Halicka, Dąbrowa-Górnicza. M. i K. Sękowskie, Więckowice. R. Koseta, Sandomierz. H. Gintrowski, Kraków. M Krasucki, Skarżysko. A. Szydłowska, Kielce. Ks J. Tomaszczyk. Rduto w I. Cwojdzińska, Kraków. St. Grabowski, Płock. Z. Karolus, Wadowice. D. i W. Kowalczewskie, Wadowice. Z. Nowińska, Lwów Łukaszewicz, Wilno. S. Małłachowska, Drohobycz. A. Rusinko, Stanisławów K. Zwolińska, Kraków. Lendowa, Kielce. F. Goslaw. Krzemieniec A Bernacka, Kraków. A. Rotter. Kraków W. Mrowińska, Lichawa. S. Kosiński, Poznań. H. Latoszyńska, Poznań. F. Jesionowska, Poznań. H. Gebhardtowa, Poznań. M. Madeyski, Kraków. T. Czeppé, Wadowice. „Peel", Rembertów. Fr. Schmidt, Dąbrowa, Górnicz. J. Dębczyńska, Warszawa. Bielajew, Poznań. Z. Romaszkan, Wadowice. Z—Ł. Koluszki. Cz. Bytomski, Kielce M. Clipstone. Katowice. H. Rybkówna. Lwów. J. Gniewiński. Warszawa R. Modelski, Dąbrowa Górnicza. J. Bończa, Tomaszewski, Rogóżno. Chor. Bekielewski, Suwałki. M. Jędruchowa, Kielce. Golachowski, Pszczyna. J. Stratilato, Sosnowiec. M. Adamowicz, Dubno. A. Varlichy, Przemyśl. I. Wiedyskiewicz, Zakopane. Dr. K. Teleżyński, Lwów. W. Mierzwiak, Ostrów. Z. Pawliszynowa, Tyśmienica, R. Sędzimir, Żyrardów. D. Słojowska, Katowice. M. Sikorska, Ostrów. R. Namysł, Ostrów K Olpińszki, Warszawa. W. Roińska, Lwów. R. Chorόbski, Sambor. H. Mokrzycka, Drohobycz. T. Kowalska, Żyrardów. W. Lisicka, Warszawa. A. Tomorowicz, Lublin. K. Moszkowski, Warszawa. D. Herbstmanówna, Warszawa. M. Piasczyński, Łomża. W. Jaworowska, Żyrardów. A. Grodzicki, Królewska Huta. J. Dyduszyńska, Sambor. St. Czarnecka, Lwów. J. Nitówna, Kraków. Z. Biesiadecki, Poznań. L. Zbigniewska, Warszawa K Karpowicz, Kowel. Z. Jastrzębski, A. Gierczyński, Warszawa. Cz. Kozłowski. Warszawa. Z. Kępińska, Poznań. Z Dyduszyński, Poznań. A. Lesserowa, Toruń. L. Wojciechowska, Poznań. J Dołaisówna, Krzeszowice. J. Kopietz, Lwów.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z Nr. 48 los padł na p. Irenę Wiedyskiewicz z Zakopanego. Nagroda w postaci kompletu naczyń aluminjowych zostanie jej w tych dniach wysłana.

Nowości filatelistyczne.



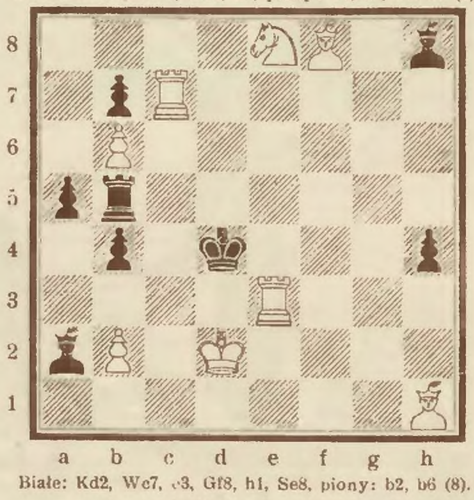
Z okazji 200-lecia Akademji Nauk w Rosji wydano 2 znaczki pamiątkowe: 3 kop. brunatny i 15 kop. oliwkowy. Znaczki przedstawiają u góry w owalu portret założyciela Akademji, Łomonosowa, u dołu widok gmachu Akademji w St.-Petersburgu. Druk miedziorytem na papierze o wodnych znakach. Napis u góry „Poczta" niżej „Akademja Nauk" 1725—1925 w dolnych rogach wartość. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski Łódź, Andrzeja 4.)

Dział szachowy.

Pod redakcją Mieczysława Gałuszki.

Niemeyer i Weenink (I nagr. w konk. „Weekly Westminster 1924").

Czarne: Kd4, Wb5, Ga2, h8, piony: b7, a5, b4. h4 (8).



Białe: Kd2, Wc7, e3, Gf8, h1, Se8, piony: b2, b6 (8).

3-chodówka. 8 + 8 = 16.
Mat w 3 posunięciach.

Partja.

Białe: B. Kosticz. Czarne: E. Grünfeld.

Grana w międzynar. turnieju w Budapeszcie w r. 1921.

Gambit damy.

	Białe:	Czarne:		Białe:	Czarne:
1.	d4	d5	17.	b×c3	g6
2.	c4	e6	18.	f×g6	h×g6
3.	S—c3	S—f6	19.	D—d2	D—e7
4.	G—g5	G—e7	20.	S—e5	b5
5.	e3	Sb—d7	21.	G—d5	c5
6.	S—f3	0 0	22.	G×b5	G—b7
7.	W—c1	c6	23.	D—h6	c×d4
8.	D—c2	W—e8	24.	W—d3	D—e7
9.	G—d3	d×c4	25.	c×d	D—f6
10.	G×c4	S—d5	26.	S—g4	D—g7
11.	G—f4	S×f4	27.	D—f4	S—h7
12.	e×f4	S—f8(1)	28.	S—h6+	K—f8
13.	0—0	D—b6	29.	d5! (3)	D—f6
14.	Wc—d1	We—d8	30.	D—b4+	D—e7
15.	Wf—e1(2)	G—b4	31.	D—c3	D—f6
16.	f5!	G×c3?	32.	W—f3! i czarne poddały się	

Uwagi:

1. Zbyt passywnie. Trzeba było grać Sd—b6 i ewent. —d5.
2. Z groźbą f5.
3. Rozstrzyga.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 51 z dn. 19 grudnia 1925 r.

H U M O R.

Nieokreślona meta.



— Czyście się daleko wybrali, sąsiedzie?
— Hm... albo ja wiem, jak daleko się moja szkapa dowlecze!

Z za kulis.



— Jakże mam odtwarzać Napoleona, kiedy niema odpowiedniego kostjumu.
— Cóż to szkodzi, zagraj tę rolę w codziennem ubraniu, przecież i Napoleon musiał, od czasu do czasu, ubierać się... po cywilnemu.

Z minionych czasów.



— Czytałeś pan zapewne, że znowu jakaś panna zabiła swoją siostrę, aby skrócić jej cierpienia!
— A tak. Za moich młodych lat dobijaniem chorych trudnili się tylko lekarze.

Dowcipna służąca.



— Moja Kasiu, już mi się uprzykrzyło powtarzać ci codziennie to samo: popatrz się na ten niepościerany kurz na meblach, ten nieporządek trwa już od pół roku...
— Ano, to nie ja przecie temu jestem winna tylko ta Marysia, co była przedemną, bo ja dopiero służę u pani dwa miesiące...

Umotywowane życzenie.



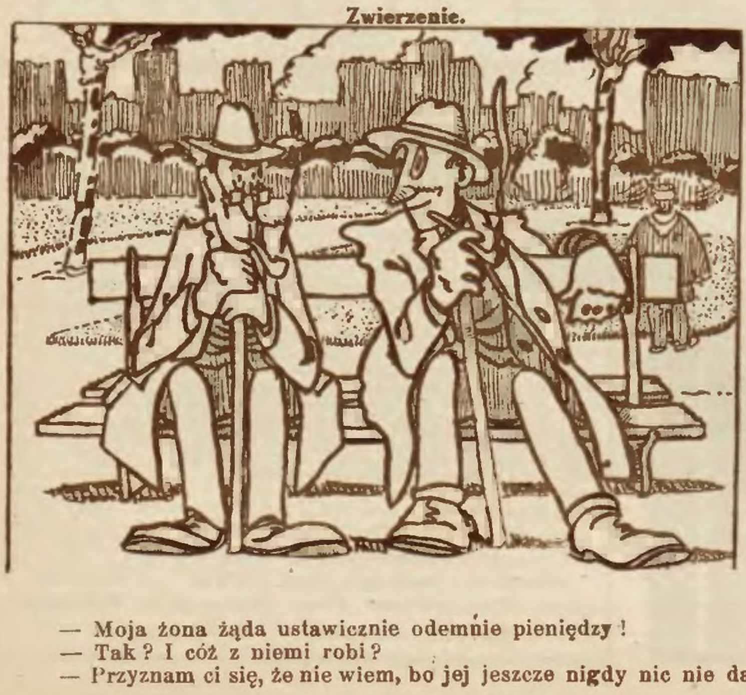
— Skądże ci przyszło do głowy życzenie zostania wołem?
— Bo tatuś nie wołałby już na mnie: ośle!...

Miły eksperyment.



Profesor: „Moi panowie! Mieszanina ta jest tak potężna, że jeś się doświadczenie nie powiedzie, możemy wszyscy wylecieć w powietrz Może panowie zechcecie się zbliżyć, aby lepiej obserwować wynik eksperymentacji..."

Zwierzenie.



— Moja żona żąda ustawicznie odemnie pieniędzy!
— Tak? I cóż z niemi robi?
— Przyznam ci się, że nie wiem, bo jej jeszcze nigdy nic nie dałem!

Niedyskretne pytanie.



— Bywają dziwne wypadki w rodzinie!... Choćby naprzykład w mojej... Było nas trzech braci: dwóch dość inteligentnych, ale zato trzeci — kompletny idjota.
— I cóż się stało z tamtymi dwoma pierwszymi?...

R O Z M A I T O Ś C I.





Z obchodów św. Mikołaja. Podajemy tutaj dwa żywe obrazki z obchodów św. Mikołaja w Krakowie. Obrazek na lewo przedstawia egzaminowanie pilnych i leniuchów w wzorowej szkole powszechnej Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie. Obrazek na prawo podaje jedną ze scen barwnej baśni scenicznej „Gdy św. Mikołaj schodzi na ziemię", wystawionej nadzwyczaj efektownie przez Zrzeszenie Artystów w teatrze „Bagatela" w Krakowie.

Ag. fot. „Światowida".



Nowe urządzenie na naszych kolejach. W najbliższym czasie wprowadzone będą na naszych wagonach kolejowych podpórki systemu „Trampo", pozwalające na wygodne ułożenie się do czytania lub do krótkiej drzemki.

Fot. J. Zastowski, Warszawa.

Czytelników i przyjaciół „Światowida" upraszamy o powoływanie się przy zakupach na ogłoszenia **„ŚWIATOWIDA"**.

POLOWANIE W RZYMSKIEJ KAMPANJI.



Wprawdzie wyjątkowo w tym roku sroga zima pokryła i Włochy częściowo śniegiem, nie mniej jednak panuje tam naogół temperatura, odpowiadająca naszej jesieni. Towarzystwo włoskie urządza teraz polowania z nagonką, a nasze zdjęcie przedstawia właśnie taki obrazek, na tle szczątków starożytnych akwaduktów (wodociągów), w okolicy Rzymu.

Fot. L. Chrzanowski, Rzym.

„Światowid" wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.

Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — Cena ogłoszeń za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.

Wydawca i naczelny redaktor: Marian Dąbrowski — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach — Kraków, Basztowa 17 — Drukiem „Orudag" — Kraków, Basztowa 18.